GODZIENNA

Ner 118. ROK 1833. SOBOTA 4 MAJA

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna......złp. 12
Miesięczna...... „ 3

Jutro S. Gotarda G.

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° R,	Therm:	Hogrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	27 5, 125	+ 11,3	+ 6,4	Pł. wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
2. 12	„ 5, 093	18,0	6,2	Pu. wschodni słaby	„ „	
3	„ 4, 777	19,8	4,7	„ „	„ „	
9	„ 5, 033	+ 12,8	+ 5,0	„ mocny	„ „	

Część Urzędowa.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W Senacie Rządzącym Wolnego Niepodległego i Ściśle Neutr: M. Krak: i Jego Okręgu.

Podaje do publiczney wiadomości, iż w d. 21 maja 1833 o godzinie 10 z rana, odbywać się będzie w biórach wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi licytacya *in minus* od kwoty pierwszego wywołania 2859 złp. 20 gr. na dostawę materyałów pismiennych dla biór sądowych obu Instancyi, na rok etatowy 1833/34 za potrzebne uznanych, jako to: papieru w różnych gatunkach, piór, ołówków, laku, atramentu, opłatków, świec woskowych i łojowych, oleju, sznurów, i szpagatu. Mający chęć podjęcia tey dostawy, zechcą się stawić na powyższym terminie do licytacyi wyznaczonym opatrzeni w Vadium złp. 286, gdzie o dalszych warunkach licytacyi wiadomość udzielona im będzie.

Kraków d. 30 kwietnia 1833 roku.

Senator Prezydujący
X. Walczyński.

Konwicki Sekr: Wyd.

W dniu 7 Maja 1833 roku, o godzinie 9 ranney, w Krakowie przy ulicy S. Jana w kamienicy pod L. 488 położoney, odbędzie się publiczna licytacya jakoto: sukien mężkich, bielizny, pościeli, cyny, stolarszczyzny, obrazów, landszaftów, pieców żelaznych, i inuych drobiazgów. Chęć licytowania mających, na czas i mieysce oznaczone z gotowemi pieniędzmi zaprasza się.

Kraków dnia 3 Maja 1833 roku.
T. Jaworski Kom. Sąd.

Część Nieurzędowa.

KRAKÓW.

ODWOŁANIE

Niżey podpisana, porozumiawszy się w drodze zgody z małżonkiem moim P. Franciszkiem Czyżewskim wieczystym dzierżawcą majętności Kwaczała, w Okręgu W. M. Krakowa;— odwołuję zupełnie mocą niniey-szey deklaracyi, wydane temuż zapozwanie do Trybunału I. Instancyi o oddział wspólności majątku, w części urzędowey Nru 58 Gazety Krakowskiey z roku bieżącego ogło-

szone, i takowe moje odwołanie do publiczney wiadomości podaję.

W Krakowie dnia 3. Maja 1833. r.

Józefa Czyżewska.

POLSKA.

Warszawa 28 *Kwietnia.*

JO. Feldmarszałek, Xże Warszawski, Namiestnik Królewski, wczoray około godziny 8 wieczorem, wrócił z Petersburga do Warszawy.

Dnia 29 *Kwietnia*— Wczoray przed południem na pokojach Zamkowych, obecni w tuteyszey stolicy jenerałowie, członkowie rządu, officerowie wszelkich stopni, i urzędnicy władz rozmaitych, powitali JO. Feldmarszałka, Xcia Warszawskiego, Namiestnika w królestwie Polskiem.

Dnia 30 *Kwietnia.*— Wczoray, w doroczną uroczystość Urodzin J. C. M. Cesarzewicza, Wielkiego Xcia Alexandra Następcy Tronu, rozpoczynającego rok 16 życia, przyjmował na pokojach zamkowych JO. Feldmarszałek, Xżę Warssawski, powinszowania znakomitych osób, poczém odbyło się w kaplicy zamkowey Nabożeństwo. Wieczorem u JO. Feldmarszałka był wieczór z tańcami.

FRANCYA

Paryż 20 *Kwietnia.*

»Burzliwe spory, które toczyły się przeszłego tygodnia skutkiem wniosku P. Viennet, i wiadomego zapozwania przed kratki izby deputowanych wydawcy dziennika *Tribune*, przedstawiły jednoczesnie w głębi teatru politycznego sprawę w sądzie przysięgłych przeciwko *Towarzystwu obrońców praw człowieka*, które według *Trybuny*, jest naywiększém i naypotężnieyszém ze wszystkich stowarzyszeń republikańskich we Francyi, i po którym się ona spodziewa zwycięztwa *Republikanizmu* nad zdrowym rozsądkiem *Doświadczenia.*— Organizacya i *principia* tego związku, które teraz dopiéro, postępowanie śledcze tegóż sądu i sprawozdanie adwokata jeneralnego P. *Frank Carré*,— bliżey dały nam poznać, dowodzą niestety, aż nadto jawnie, jak niebezpieczny w tym związku nietylko rządu istniejącego wylęga się przeciwnik, lecz oraz wszelkiego społecznego porządku we Francyi nieprzyjaciel; i jak dalece nienasycona cierpień ludzkości nędza, jak dalece okropna przyszłość czeka Francyą, gdy raz uda się temu wrogowi dorwać naywyższey władzy.—

Związek ten, uadawszy sobie zupełny tytuł: »*Société de droits de l'homme et du citoyen*» składa się z nieograniczoney liczby sekcyów, z których każda naymniey z dziesięciu, naywięcey zaś z dwunastu członkó w złożona, osobnym numerem odznacza się; każda z takowych sekcyj, odbywa raz lub kilka razy posiedzenia swoje w tygodniu, podług upodobania swoich członków, — przed rozeyściem się, umówione są zawsze, mieysce, dzień i godzina, zebrania się następnego.

Jak dalece towarzystwo to urąga wszelkiey powadze praw, już to samo dowodzi, że się na tak małe oddziałki rozdrobniło, a to dla podstępnego sparaliżowania ustawy, która wszelkich stowarzyszeń politycznych, liczbę 20 osób przenoszących, zabrania; jakby to wyraz *Sekcya*, stanowił odrębną całość.— Każda takowa sekcya, jednego ma naczelnika, (chef,) jednego podnaczelnika *(sou-chef,)* i trzech kwinturionów, z których każdy ma pięciu członków pod swym przewodem, i którzy na czas nieograniczony przez otwarte lub tayne kréskowanie, są wybranemi. Zbieranie składek, odczytywanie pism politycznych, a mianowicie *o prawach człowieka i obywatela*, tudzież rozmaitych politycznych rozmyślań dotyczących, zapełnia ich posiedzenia. Ażeby mnóstwo sekcyi pojedynczych zebrać na przypadek potrzeby w massę; więc pod imieniem naczelników seryi, znaydują się znowu szefowie, z których każdy ma naymniey pięć, naywięcey ośm sekcyów w swym nadzorze; pięć sekcyów stanowi jednę seryę; skoro zaś ilość takowych przewyższa liczbę ośmiu, natenczas urządzoną jest nowa serya. — Każdy naczelnik seryi, znany tylko jest swoim sekcyom, i odbiera rozkazy i instrukcye od centralnego komitetu, który jest na czele całego stowarzyszenia, i te nstnie znowu, albo w kształcie rozkazów dziennych, udziela naczelnikom sekcyów. Osnowa i ton podobnych rozkazów dziennych, których znaczna ilość wpadła już w ręce Rządu francuzkiego, dowodzą niezaprzecznie, że ta władza centralna, nadaje sobie wielką powagę nad członkami: czy ona pochwali, czy zgani, jest pewną ich posłuszeństwa. — Na wstępie do ustaw czyli statutów tego stowarzyszenia, wydrukowane jest, po-

lityczne wyznanie wiary, w takiey osnowie: »*Od chwili jak tylko ludzie, w jedno połączyli się społeczeństwo,— zaraz też pozbawieni zostali używania praw swoich, i uyrzeli się w nayochydnieyszéy niewoli; dostoyność ich za nic była uważaną.— Poniżani do stanu niedołężnego bydła; więzieni, zaprzedawani, i decymowani przez swoich niemiłosiernych panów, tylko między śmiercią i posłuszeństwem, oddany sobie mieli wybór. Natura, prawda, sprawiedliwość, są źródła, z których wypłynęło wydane w roku* 1793 Ogłoszenię praw człowieka i obywatela.— *W ogłoszeniu tém zawarte principia, są równie i naszego związku podstawą, i każdy z członków poprzysięga, zwycięztwu tey świętey sprawy, wszystkie swoje siły poświęcić.*»— Stósownie więc do tego postanowienia, wydanego przez konwent w dniu 24 czerwca roku 1793,— *Ogłoszenia praw człowieka i obywatela*, dał komitet wydrukować na nowo, a jeden z członków towarzystwa, niejaki Laponneraye, który już kilkakrotnie przez tuteyszy sąd przysięgłych karany był za polityczne przestępstwa, do nayważnieyszych tego aktu artykułów, napisał objaśniający kommentarz. Pismo to rozdawane wszędzie przez komitet, począwszy od sierpnia 1830 roku, przeżyło już dwudzieste drugie swe wydanie.— Przez bliższe atoli porównanie, wydanego przez Towarzystwo *Ogłoszenia praw człowieka*, z wydaném niegdy przez konwent, znaydują się widoczne niezgodności; dzieło konwentu niezewszystkiem trafiło do przekonania demagogicznego fanatyzmu teraźnieyszych republikanóm, i dla tego wybrali sobie za zasadę drapieżny wniosek Roberspierra, przez sam nawet konwent odrzucony.— Dla zapobieżenia wszelkiemu sfałszowaniu, uchwalił był podówczas konwent karę śmierci przeciw każdemu, ktoby się poważył drukować, lub do druku podawać inne *Ogłoszenie praw człowieka*, jak to które przez zgromadzenie konwentu przyjęte jest; który to wyrok, gdyby dziś jeszcze był w swey mocy, dotknąłby członków dzisieyszego stowarzyszenia obrońców praw człowieka.— Główna różnica, pomiędzy *Ogłoszeniem Konwentu*, a *Ogłoszeniem Towarzystwa*, zachodzi w orzeczonych względach na prawo własności. W ogłoszeniu praw człowieka z dnia 24 czerwca 1793 przez konwent wydaném, brzmi tak: »Rząd na to jest ustanowiony, ażeby człowiekowi zabezpieczał używanie praw przyrodzonych i nigdy nieustających; temi prawami są: Wolność, bezpieczeństwo i własność.»— Wcale przeciwnie twierdzi Towarzystwo w swém ogłoszeniu: »*Główném prawém człowieka jest, starać się o utrzymanie swego bytu i swey wolności.*»— Konwent w swojém ogłoszeniu powiedział: »Że prawo własności każdemu obywatelowi służące, zależy od używania dóbr swoich, dochodów i owoców swey pracy, i rozrządzenia niemi podług woli.» Dzisieysze zaś Towarzystwo obrońców praw człowieka, powiada tak: »*Prawo własności zależy na tém, że każdy obywatel takiego udziału posiadłości i rozrządzenia nią podług woli używać może, jaką mu prawo zaręcza.*» Konwent uznał za święty obowiązek całey obywatelskiey społeczności: »Uboższych swych członków wspierać, przyimować ich do robót, i t. p.»— Towarzystwo, obowiązek ten całego społeczeństwa, wkłada za powinność majętnym; mówiąc: »*Dawanie wsparcia potrzebnemu, jest powinnością tego, który dostatki posiada.*» W tak dwuznacznym rzeczy wykładzie, do którego takowe wnioskowania, bardzo są zdolne; ukrywa się zupełne zniweczenie, nawet przez konwent w całey swojey nietykalności i świętości, uznanych praw posiadania. — Niemniey pouczającym jest wydany przez tenże związek *Mały katechizm republikański*, w którym obok zapowiedzianego w naylepszey formie terroryzmu, do niektórych frazesów o samowolności i despotyzmie przydana jest ta nowa osobliwsza maxyma: »*Jeden tylko rodzay despotyzmu jest prawym, to jest despotyzmu wolności przeciw tyranii.*»

Na dniu 29 sierpnia roku zeszłym organizacya towarzystwa ukończoną została; w kilka dni potém, wydany został rozkaz dzienny do rozmaitych sekcyi, w tey osnowie:— »Obywatele! Organizacya wasza ukończona — możemy więc nasze dzieło rozpoczą́ć.— Wytrwanie, uległość, braterstwo, potrzebne tu są niaodzownie, oraz zaufanie w przewodnikach waszych, których sami sobie wybraliście.— Daleyże więc do dzieła obywatele! Niech każdy będzie uczestnikiem naszych przedsięwzięć pełnych chwały; praca nasza nie będzie bez nagrody, tak jak bywa ta, która siły niweczy, *nagrodzi nam ją wszystko to, na czém nam zbywa*, i wszystkim którzy do niey należyć będą, przyniesie korzyści. — U jednego z naczelników sekcy

towarzystwa, znalazła policya spis imienny jey członków; w jedney z rubryk zapisane jest poprzednie sprawowanie się każdego, wszyscy prawie byli uczestnikami zaburzenia w dniach 5 i 6 czerwca r. z. — W drugiey rubryce: w jakiem mieyscu tak we dnie jako i w nocy zastać można każdego członka? —Trzecia zawiera opisanie osoby.— W adnotacyi uczyniona jest wzmianka, czyli służyli czynnie, i czy są w broń i ammunicyą opatrzeni. Z śledztwa czynnionego, przeciwko różnym członkom towarzystwa, wykazało się, że podczas gdy dway z pomiędzy nich nazwiskiem Cuny i Lepage, za należenie do rozruchów czerwcowych na śmierć skazani, straconemi bydź mieli, towarzystwo przez rozburzenie rusztowania, chciało przeszkodzić exekucyi wyroku, i że część tychże zebrała się rzeczywiście w nocy, na mieyscu do tego przeznaczoném. — Gdy atoli wyrok śmierci, w drodze łaski złagodzonym został przez króla na dożywotnie więzienie, jeden z naczelników sekcyi towarzystwa, nazwiskiem Milon z professyi woźnica, wydał odezwę, w którey ułaskawienie to, nieuznaje za akt miłosierdzia monarchy, lecz za skutek obawy republikanów. — (Myśl prawdziwie godna woźnicy.) — W inney odezwie tegoż Milona, pełney przewrotnych zasad, stan obywateli mieyskich, nazwany jest: »*Nową formą arystokracyi, którą aż do korzenia wytępić należy.*« — Zasady tego towarzystwa, które na swoich klubach wciąż pracuje nad zupełném obaleniem społecznego porządku, są jak widziémy, prawdziwemi principiami starego *Jakobinizmu*, różnią się tylko w dążności swey co do posiadaczy majątków. Członkowie towarzystwa, nie są w prawdzie bardzo uczeni, którzyby z czytania starożytnych autorów wyssali zamiłowanie republikańskiey formy rządu, są oni raczey, po większey części natym stopniu oświaty, w którym zastanowienia się i zdrowego sądu o różnych formach rządów, naprożnoby kto chciał szukać. Dążnością ich bardziey stanowczą, ponieważ ogromna większość ma naylepsze chęci poprawienia swych interessów, *jest podział własności gruntowey*; — ztąd nienawiść przeciwko jey posiadaczom, których nazywają arystokratami.»—

Przed kilku dniami sąd przysięgłych, jako reprezentantów takowych zakazanych stowarzyszeń, tak nazwanych Petit Jean, Hulin, Beandeloux i Milona woźnicę, każdego na zapłacenie po 200 franków osądziwszy, rozwiązanie tego *Towarzystwa obrońców praw człowieka*, nakazał. (G. P. S.)

Rozmaitości.

WETERAN JAKIEGO RZADKO.

Władysław Skulteti, chorąży w półku huzarów Kienmajera, urodzony 1735 r. służył przez 73 lat ciągle w woysku. W roku 1757 pod Kolinem raniony w prawą rękę, tegoż roku podczas napadu na Berlin w twarz,— a w r. 1789 pod Loschuie w brodę. Przed kilkoma laty przybył wyżey wzmiankowany pułk huzarów do Wiednia, Skulteti na siebie powszechną ściągnął uwagę, wizerunek jego odrysowano i na kamieniu wyciśnięto.

POMNOŻENIE RODZAJU LUDZKIEGO.

W przecięciu liczemy 4-5, dzieci na małżeństwo. Euler wyrachował: że z dwoyga ludzi za sto lat będzie 436, za 200 lat 40,208, za 300 lat 3,994,945 za 4000 lat 3000 milijonów, rozumie się, że w to liczą się tak zmarli jak i żyjący do owego czasu.

O jenerale Jaquerus de Jastenes który żył pod Ludwikiem XIII. mówią, że ani cięcie, ani pchnięcie, ani kula jemu nic nieszkodziła. Był on przy 120 oblężeniach, w 30 bitwach, wielokrotnych utarczkach i t. p. zawsze w naywiększym ogniu, a nigdy ranny.

Doniesienie.